

ROMAN PIOTR GODLEWSKI
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
w Bydgoszczy

BŁ DNO ONTOLOGICZNA SAMOBÓJSTWA

W pracy tej przedstawimy argumentację, zgodnie z którą ten, kto czyni samobójstwo celem swojego działania, popełnia błąd logiczny. Samobójstwo jest zatem czynem irracjonalnym w tym sensie, w którym irracjonalny jest każdy czyn oparty na błędzie logicznym. Analogiczna argumentacja dotyczy utrzymywania się przy życiu. Z punktu widzenia rozumu to, czy działanie prowadzi jednostkę do śmierci, czy też zapewni jej dalsze życie, jest pozbawione znaczenia.

Zaznaczamy przy tym, że teza ta nie podlega ani tego, by samobójstwo było złe dla jednostki, ani tego, by było złe obiektywnie, ani tym bardziej tego, by należało go zakazać ustawowo. Z punktu widzenia jednostki rozumnej jej własne życie i śmierć nie jest ani dobre, ani złe, ale obojętne.

Wersja lapidarna. Lapidarnie nasz dowód może nastąpić co:

1. Celem działania jest zaspokojenie potrzeb jednostki.
2. Śmierć jednostki nie zaspokaja żadnych jej potrzeb, ani też do zaspokojenia nie może prowadzić.
3. Zatem śmierć jednostki nie może być ani ostatecznym, ani instrumentalnym celem działania.

Wersja bardziej subtelna. Nieco subtelniej rozumowanie wygląda tak:

- a. Celem działania jest zaspokojenie potrzeb jednostki;
- b. Potrzeby jednostki mają źródło w jej umyśle;
- c. Zatem w przypadku człowieka w mózgu;
- d. Musi się tam znajdować ośrodek, w którym ustalone jest, czy dana potrzeba jest zaspokojona;
- e. Zatem celem działania jest wprowadzenie takich ośrodków wszystkich jej potrzeb w stan zaspokojenia;

f. Unicestwienie takiego o rodka nie jest wprowadzeniem go w stan zaspokojenia, ani do wprowadzenia go w taki stan nie może prowadzić ;

g. Zatem mier nie zaspokaja żadnej z potrzeb jednostki, ani do zaspokojenia żadnej z nich nie może prowadzić ;

h. Wić mier nie może być ani ostatecznym, ani instrumentalnym celem działania.

mier ostateczna. Przez mier rozumiemy tu ostateczne unicestwienie jednostki. Jeżeli zatem ktoś uważa, że po mierci ciała jednostka dalej egzystuje, mier ciała nie jest dla niego mierci w naszym rozumieniu, a najwyżej czymś podobnym do amputacji. Mier w radykalnym rozumieniu nazywamy bzdurą „ostateczną”. W zasadzie jeżeli ktoś uważa, że jednostka ludzka istnieje po mierci ciała, nasza teza pozbawiona jest dla niego wszelkiej wartości.

Emocje, cele i doświadczenie. Kluczowe jest teza głosząca, że celem działania jest zaspokojenie potrzeb jednostki. Opieramy ją na następujących podstawach. Przyczyny ludzkiego postępowania znajdują się w mózgu. Nie jest on jednak podobny do cyfrowego komputera i nie odzwierciedla zapisanego w nim programu. Istotnym elementem systemu sterowania zachowaniem przez mózg są zawarte w nim ośrodkowe oceny i cele. Oceniają one sytuację jednostki. Wydawane przez nie oceny modulują zachowanie. Wzmacniane są te wzorce zachowania, które doprowadziły jednostkę do stanów ocenianych pozytywnie; te zaś, które zakazywały się ocenami negatywnymi, są zakazane. Ośrodkowe te to nic innego jak popęd, a opisany proces wzmacniania i zakazywania to warunkowanie. Stany tych ośrodków jednostka rozpoznaje jako własne emocje, takie jak głód, ból, przyjemność, radość, gniew czy wstyd.

Jednostka może rozważyć dowolny cel działania. Jednak to, który cel wybierze do realizacji, uzależnione jest od jej uczucia, czyli stanów jej ośrodków ocenianych. Nawet jeżeli ktoś zechciałby zbuntować się przeciw samemu sobie i zrobić coś, czego na pewno nie chce, o ile faktycznie by przystąpił do takiego planu, nie za tym tylko bawił się nim w wyobraźni, to i tak działałby kierowany przez swoich emocji, czyli stanem swoich ośrodków ocenianych. Sterowanie to polega na opartym o doświadczenie przekonaniu, i podjęte działanie zapewni uniknięcie stanów negatywnych lub uzyskanie stanów pozytywnych.

Celem działania jednostki jest zatem uzyskanie pozytywnych ocen jej o rodków oceniających oraz to, co do tego prowadzi. mier , czyli unicestwienie o rodków oceniających, nie oznacza wprowadzenia tych o rodków w stan pozytywny, ani tym bardziej do tego nie prowadzi, nie mo e wi c by nigdy wła ciwym celem działania.

Istotne jest to, e nastawienie jednostki do rozmaitych mo liwych celów oparte jest na do wiadczeniu. Znaj c skutki swych uprzednich działa , a tak e kieruj c si wyobra ni , w tym na ladownictwem, jednostka dobiera cele najlepiej zaspokajaj ce jej emocje, a tym samym jej o rodki oceniaj ce. Nowe cele budowane s w odniesieniu do tego, co ju do wiadczone. Jednostka d y do powtórzenia sytuacji ocenionych pozytywnie, albo nawet prze ycia ich w jeszcze lepszej postaci, oraz unika sytuacji ocenionych negatywnie. mier nie ma si nijak do tego spektrum decyzyjnego. Nie jest cho troch nawet zbli ona ani do sytuacji pozytywnych, ani do sytuacji negatywnych. Nie jest podobna do niczego, gdy nie oznacza adnych prze y , które mogłyby zosta zapami tane i przez to stymulowa jednostk do d enia lub unikania. Nigdy wi c nie mo e by we wła ciwy sposób wzi ta pod uwag . Je li za kto decyduje si na samobójstwo, to bł d, który popełnia, polega mi dzy innymi na tym, e wi e z wyobra eniem stanu, który osi gnie, pewne poci gaj ce prze ycia, np. błogo , w odró nieniu od cierpienia, albo słuszno moraln . Wyobra enie to jest czyst fikcj , gdy martwy nie doznaje niczego.

Fakt, i jednostka kieruje si wskazaniem o rodków oceniających w oparciu o do wiadczenie, ma tu kardynalne znaczenie. aden system steruj cy, ywy czy elektroniczny, opieraj cy cele działania na zebranych do wiadczeniach, nie mo e celowo prowadzi do samounicestwienia, gdy nieistnienie jest stanem nieporównywalnym, a sterowanie mo e si odbywa wył cznie poprzez porównywanie opcji. Z punktu widzenia rozumu cierpi ca terminalnie osoba winna poszukiwa opcji, które zmniejszyłyby jej cierpienie, a samobójstwo nie jest dla niej adn mo liw do rozpatrzenia w sposób wła ciwy mo liwo ci . Podobnie osoba zha biona winna poszukiwa opcji, które pozwoliłyby jej odzyska po wa anie społeczne, cho by wcze niej miała prze j przez długie lata ycia w n dzy i poni eniu.

Samobójstwo i logika. mier nie jest stanem, w którym jednostka ma doznania neutralne (zerowe), czyli ani pozytywne, ani negatywne. mier nie jest w ogóle stanem jednostki, gdy kiedy nast pi, ona ju nie istnieje. Wówczas jej stany w ogóle nie s okre lone, jak wynik dzielenia przez zero. Twierdzenie, e mier oznacza mo e popraw stanu cierpi cej jednostki, jest oparte na bł dzie logicznym. Poniewa , skoro stan nieistniej cej jednostki jest nieokre lone, nie mo e by przedmiotem adnych porówna . Taka sama jest istota bł dno ci decyzji o samobójstwie w ogóle. Wszelka decyzja bowiem z istoty zakłada ocenialno celu działania, a ta, w przypadku mierci, jest niemo liwa. Ten, kto chce si zabi , przydaje mierci pewn ocen i popełnia tym samym bł d logiczny. Poniewa bł d ten polega na pytaniu o stan przedmiotu nieistniej cego, ma on charakter ontologiczny.

Zycie i logika. Analogiczn analiz przeprowadzi mo na w odniesieniu do ycia. Równie ono jest stanem nieporównywalnym, gdy jednostka wszystkie swoje do wiadczenia zebrała yj c. Nie ma mo liwo ci zatem porówna , czy lepsze jest ycie, czy jego brak. Nieporównywalno ycia jest innym sformułowaniem tezy o nieporównywalno ci mierci. Skoro nie ma powodów, by jej unika , nie ma te powodów, by do niej d y . Ten, kto czyni utrzymanie si przy yciu celem swojego działania, równie popełnia bł d ontologiczny. Porównuje bowiem ycie ze mierci ; w istocie jest to ten sam bł d, co w przypadku samej mierci.

Racjonalna jednostka d y do zaspokojenia nie zwa aj c, czy utrzymuje j to przy yciu, czy prowadzi do mierci. Je li działania prowadz jednostk do unicestwienia, zasad racjonaln jest to, by zaspokojenie spotkało j przed mierci . Działania obliczone na zaspokojenie po mierci s z istoty irracjonalne.

Ryzykowanie mierci . Do pop dów ludzkich, które, zaspokajane na bie co, mog prowadzi racjonaln jednostk do mierci, nale : pop d niesienia pomocy (szczególnie wsparty pop dem macierzy skim), pop d odwetu, pop d popisywania si uczestnictwem w niebezpiecznych sytuacjach. Z punktu widzenia rozumu wa nym pytaniem jest, czy np. ostatni wymieniony pop d rzeczywi cie istnieje, tzn. czy poszukiwa-

nie niebezpieczeństwa jest swoistym pop dem, czy te jest to potrzeba pomocnicza w słu bie innego, np. płciowego. Wówczas zasady racjonalnego zaspokajania go wygl dałyby inaczej, skoro utrata ycia odbiera szans na seksualne spełnienie.

ycie przypadkiem. Analogicznie, człowiek posiada rozległy zestaw pop dów, których zaspokajanie przypadkowo, z jego punktu widzenia, utrzymuje go przy yciu. S to mi dzy innymi: unikanie bólu, gor ca i zimna, głód, pragnienie. Oczywiście zarówno ratuj ce ycie, jak i sprowadzaj ce mier pop dy, nie wzi ły si w nas przypadkowo, a s wynikiem ewolucji. Interes naszych genów wymaga tego, by nasze ciała istniały przez pewien czas w jako takim zdrowiu, czasem jednak wymaga te postawienia zdrowia i ycia na szali. Jednakowo mówienie, e celem ukształtowanej przez ewolucj jednostki jest zachowywanie si przy yciu oraz ryzykowanie mierci w szczególnych sytuacjach, mo e by uznane najwy ej za metafor . Celem jednostki jest wył cznie spełnienie jej pop dów, nawet gdyby w konkretnym przypadku zaprzepaszczało to biologiczny sens jej istnienia, czy przetrwania jej genów.

Bezcelowo ewolucji. Dodajmy na marginesie, e wyobra enie, i ewolucja selekcjonuje organizmy ze wzgl du na ich zdolno ci wydawania płodnego potomstwa, jest równie jedynie metaforyczn antropomorfizacj . Owa figura my lowa jest wst pem do stworzenia wyobra enia, i ewolucja jest seri milionów i miliardów eksperymentów, w których fikcyjny umysł opracowuje coraz to bli szy doskonało ci model. W ramach tego wyobra enia mo na by mówi o celu ewolucji. Byłby on to samy z zamierzeniem eksperymentatora. Jego sukces za w postaci realizuj cych ten cel organizmów przekładałby si na celowo istnienia samych tych organizmów. Otó nic takiego nie ma miejsca. Ewolucja nie jest procesem celowym i ku niczemu nie prowadzi. Przy yciu nie pozostaj te organizmy, które s najdoskonalsze, ale jedynie te, które jeszcze nie wygin ły. Przypadek mo e zdarzy , e b d trwały dalej, podobnie jak przypadek decyduje o tym, e ogie (równie proces samopodtrzymuj cy si) pali si dalej, a nie ga nie. Pali si , o ile natrafi na paliwo, a nie ustanie dopływ tlenu. Podobnie ycie na Ziemi trwa, gdy odk d powstało, trwaj tu wzgl dnie dobre po temu warunki, cho wiele

razy było przygaszane. Katastrofa kosmiczna w jednej chwili może zdmuchnąć je niczym wiec .

ycie innych ludzi. Dla jednostki biologicznej zarówno ycie, jak i mier innych jednostek, mogą być pożyteczne przez wzgląd na zaspokojenie jej potrzeb. Oznacza to, że z racjonalnego punktu widzenia własne ycie jednostki jest czym zupełnie innym, niż ycie innych. W odniesieniu do samej siebie jednostka racjonalna kieruje się jedynie zaspokojeniem potrzeb, więc może na rzecz - jako ci ycia, za samo ycie pobawione jest znaczenia; kieruje się ona jako ci ycia, o ile ono trwa. W odniesieniu do innych jednostka zainteresowana jest niejednokrotnie właśnie samym trwaniem ycia. Prawdopodobnie nasze przywiązanie do idei szlachetnego samobójstwa czy poświęcenia ycia (sam autor niniejszego artykułu wyraża się pod nim podpisuje) polega w pierwszym kroku na zapoznaniu owego fundamentalnego rozróżnienia i przyjęciu perspektywy, w obrębie której nasze własne ycie i mier coś do istoty nie różni się od ycia innych. To zaś swoje źródło ma zapewne w tym, że płaszczyzna, na której kształtuje się nasza psychika i nasze podstawowe kategorie praktyczne w toku wychowania, mają charakter *par excellence* społeczny.

Najbardziej jaskrawo owo zrównanie występuje w wojennej arytmetyce misji samobójczych. Jeśli zdobycie określonego odcinka w toku konwencjonalnych działań kosztowałoby ycie, statystycznie biorąc, 200 żołnierzy, a przy odpowiednim ataku samobójczym wystarczyłoby 50, wniosek jest oczywisty. Racjonalna jednostka nigdy nie mogłaby zgodzić się na taki przebieg rozumowania.

Uczciwy irracjonalizm. W gronie istot rozumnych irracjonalna postawa jest w zasadzie nie do przyjęcia. Ideał to jednak w praktyce niedościgły. Wyobrażenie istoty, która w każdym punkcie jest racjonalna, może być najwyżej hipotetycznym celem. Nasze nowe przekonania stały się same rodzajem siły poza kontrolę rozumu, a zorganizowana działalność krytyczna racjonalnej jednostki wymierzona przeciw własnym poglądom zastaje w dodatku własny umysł dopiero w chwili, gdy jest już on w dużej mierze ukształtowany. Krytyka może najwyżej może powiększyć wyspę tego, co rozumne, w obrębie oceanu tego, co niezbadane, więc potencjalnie irracjonalne.

Nie jest jednak tak, że samo oko rozumu, niczym chirurgiczny laser, wypala w naszym umyśle każdy irracjonalny pogląd, gdy tylko na nim spocznie. Nieraz jest tak, że choćby i d racjonalno ci postępuje pochłaniając kolejne akweny oceanu, pozostają w nim jeziora i zatoki zidentyfikowanego błędu, który jednakowo uparcie trwa i nie chce od razu w chwili rozpoznania zaniknąć - zwyczajnie wci wydate nam się słuszny.

Z bagażem takim umysł radzi sobie na rozmaite sposoby. Zwróćmy uwagę na dwa. Po pierwsze, może być tak, że dana osoba nie przyjmuje do wiadomości, iż niektóre z jej poglądów są irracjonalne. Wypiera się tego i usiłuje dowodzić, że poglądy te w istocie spełniają wymogi rozumu, a nawet w tym celu przebudowuje rozmaite swoje przekonania, w tym samym poglądem na to, co w ogóle jest racjonalne. Postaw tak pozwalamy sobie nazwać „irracjonalizmem nieuczciwym”. Po drugie, może być tak, że jednostka, trzymając się danego przekonania, wcale nie ukrywa tego, ale nie unika tego, by dokładnie przebrnąć na czciskę wykryć istotne punkty, w których pojawia się u niej błąd. Takie podejście proponujemy nazywać „irracjonalizmem uczciwym”.

Summary

The author claims that putting as the aim of action to stay alive or to die is irrational because it is based on a logical mistake. It is so because one cannot compare his own life and death and so consider if his own life or death makes fulfilment of his needs closer.

Key words: to be alive, to be dead, suicide, logical mistake.